

# Głaz, Adam

---

## Czym jest (językowy) obraz świata - powrót do źródeł

---

Etnolingwistyka 22, 211-215

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

CZYM JEST (JĘZYKOWY) OBRAZ ŚWIATA –  
POWRÓT DO ŹRÓDEŁ

James W. Underhill, *Humboldt, Worldview and Language*, Edinburgh: Edinburgh University Press, 2006.

Tytuł książki James'a Underhilla mówi prawie wszystko: dotyczy ona Wilhelma von Humboldta, pojęcia obrazu świata (a właściwie rozumienia angielskiego terminu *worldview*) i roli, jaką w kształtowaniu tego obrazu pełni język. Oczywiście „prawie” robi wielką różnicę, zatem uściślijmy. Jest to pozycja zasadniczo z zakresu historii językoznawstwa (idei lingwistycznych), jest jednak osadzona w kontekście współczesnym – autor chce doprecyzować rozumienie terminów używanych w debacie między zwolennikami uniformizacji a różnorodności językowej (zapowiada to na początku, jednak później do myśli tej właściwie nie wraca). Gros uwagi poświęca Underhill przekłamanii, które nastąpiło w językoznawstwie francusko- i anglojęzycznym (jako rodzimy użytkownik języka angielskiego pracujący na uniwersytecie w Grenoble, autor sprawnie porusza się po literaturze przedmiotu w obu językach), a mianowicie błędnemu kojarzeniu pojęcia *worldview* z humboldtowskim *Weltanschauung*, podczas gdy jest ono bliższe koncepcji *Weltansicht*. Rozróżnienie to Underhill podaje za Jürgenem Trabantem<sup>1</sup>, znawcą prac Humboldta, po czym omawia kontynuację (a także jej brak) tych idei głównie w pracach amerykańskich etnologów i etnolingwistów: Franza Boasa, Edwarda Sapira

i Benjamin Whorfa. Underhill ma wyraźny żal do anglojęzycznych badaczy, również współczesnych (np. Penny Lee), o zaniechanie refleksji nad pismami Humboldta. Pisze wręcz o językoznawstwie humboldtowskim bez Humboldta (*Humboldtless Humboldt tradition*, s. 57), a co za tym idzie, o potrzebie powrotu do źródeł.<sup>2</sup> Autor dochodzi do wniosku, iż najbliższy koncepcji Humboldta, a zwłaszcza jego widzeniu języka jako procesu (*a producing*) jest Sapir. Zdaniem Underhilla wszyscy ci badacze (Humboldt, Boas, Sapir i Whorf) czerpali ze wspólnego źródła, tj. z prac Johanna Georga Hamanna i Johanna Gottfrieda Herdera, nie można jednak wykazać bezpośredniego wpływu Humboldta na koncepcje późniejszych autorów.

Książka Underhilla oferuje zatem panoramę nieco szerszą niż wynikałoby to z tytułu – jej pierwsza część to nakreślenie tła (rozważania na temat pojęć „świat”, „język”, „obraz świata”, omówienie prac Boasa, Sapira i Whorfa), na którym to tle w części drugiej autor przechodzi do analizy różnorodnych aspektów koncepcji Humboldta, proponuje własne jej odczytanie, a w pewnym sensie również kontynuację, czy wręcz modyfikację.

Wypada w tym miejscu zapytać o kształt paralelnych koncepcji w krajach słowiańskich, w tym w Polsce. Książka Underhilla nie jest tu zbyt pomocna w tym sensie, iż wspomniany jest w niej jedynie czeski termin *obraz světa* (s. 18), a brak jest odniesień do polskiego *obrazu świata* czy rosyjskiego *kartina mira*. Czy jednak można to traktować jako zaniechanie autora książki, czy może raczej trzeba mieć nadzieję, iż będzie to bodziec skłaniający do bardziej ak-

<sup>1</sup> Jürgen Trabant, *Humboldt ou le sens du langue*, Liège: Madarga, 1992; *Traditions de Humboldt*, Paris 1999: Maison des sciences de l'homme [wydanie niemieckie 1990].

<sup>2</sup> W tym kontekście warto wspomnieć, że w Polsce w ostatnich latach ukazały się dwie książki Wilhelma von Humboldta, obie tłumaczone przez Elżbietę M. Kowalską: *Rozmaitość języków a rozwój umysłowy ludzkości* (Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL, 2001) oraz *O myśli i mowie. Wybór pism z teorii poznania, filozofii dziejów i filozofii języka* (Warszawa: PWN, 2002).

tywnego promowania polskiej myśli lingwistycznej w pozasłowiańskich kręgach językoznawczych? Warto też, posilując się nakreślonym przez Underhilla tłem i historią rozwoju koncepcji obrazu świata, przeanalizować jej funkcjonowanie w polskim językoznawstwie.

Związek między myślą Humboldta a późniejszymi badaniami etnolingwistycznymi dostrzec można w proponowanym przez tego pierwszego widzeniu języka jako środka indywidualnej ekspresji. Myśl ta miała swoją (przypuszczalnie nieświadomioną) kontynuację w proponowanej przez Sapira koncepcji osobowości, koncepcji stosunkowo rzadko zauważanej i komentowanej. Underhill przywołuje również pojęcie „podmiotowienia” (*subjectivation*) proponowane przez francuskiego myśliciela Henri Meschonnic.<sup>3</sup> Są to idee bliskie językoznawstwu z kręgu lubelskiego – by wspomnieć prace Jerzego Bartmińskiego i Stanisławy Niebrzegowskiej na temat podmiotu mówiącego<sup>4</sup>, tomy zbiorowe na temat podmiotu w języku i kulturze<sup>5</sup>, prace Ryszarda Tokarskiego traktujące o wadze jednostkowych, tekstowych użyciach słów<sup>6</sup>, czy też badania na temat wkładu jednostek w rozwój angielszczyzny prowadzone przez Przemysława Łozowskiego.<sup>7</sup> Humboldt, zdaniem Underhilla (s. 103–105), poszedł jednak za daleko i w sposób nieuprawniony utożsamia „ducha” języka konkretnych autorów (Platona, Szekspira, Goethego) z „duchem” całych narodów, z których autorzy ci pochodzili (greckiego / angielskiego / niemieckiego).

Szkicując tło dla koncepcji Humboldta, Underhill (s. 25) stwierdza, iż na skutek rozgłosu, jaki zyskała hipoteza Sapira-Whorfa, sam Sapir został zredukowany do roli drugorzędnej, co spowodowało spadek zainteresowania innymi jego poglądami. Przypomnienie wkładu Sapira w rozwój myśli językoznawczej jest tym cenniejsze, iż przywoływanemu tak często w literaturze przedmiotu Whorfowi zarzuca się niekiedy powierzchowność i małą wiarygodność niektórych analiz, co wynika m.in. z faktu, iż badacz ten dane na temat języka Indian Hopi czerpał od osoby dwujęzycznej, mieszkającej w Nowym Jorku (Underhill s. 44). Na s. 40 zadaje Underhill zasadne pytanie, czy rzeczywistość – jak chce Whorf – niezwykle rozwinięty rytuał przygotowań u Hopi jest czymś wyjątkowym, bo przecież i w naszej kulturze kilkumiesięczne przygotowania do ślubów lub wesel są czymś normalnym. Czy wobec tego – pyta retorycznie Underhill – myślimy i zachowujemy się w sposób typowy dla Hopi? Underhill przestrzega Whorfa na tle epoki i ówczesnej sytuacji polityczno-społecznej i omawia funkcjonowanie pojęcia *worldview* w dyskursie ideologicznym, w propagandzie nazistowskiej i w nauczaniu Kościoła katolickiego (bez wysuwania jednak jakichkolwiek sugestii co do podobieństwa tych dyskursów).

Zagadnienie wpływu myśli na język Underhill ujmuje obrazowo, przywołując terminy: *channels* (kanały) używany przez Boasa, *grooves* (wyżłobienia, bruzdy) proponowany przez Sapira oraz *ruts* (koleiny) obecny w pracach Whorfa. Świadczą one, zdaniem autora książki,

<sup>3</sup> Henri Meschonnic, *Les états de la poétique*, Paris: Presses Universitaires de France, 1985; *Politique du rythme: politique du sujet*, Paris: Verdier, 1995.

<sup>4</sup> Jerzy Bartmiński, Stanisława Niebrzegowska, *Profile a podmiotowa interpretacja świata*, [w:] Jerzy Bartmiński i Ryszard Tokarski (red.), *Profilowanie w języku i w tekście*, Lublin: UMCS, 1998.

<sup>5</sup> Jerzy Bartmiński i Anna Pajdzińska (red.), *Podmiot w języku i w kulturze*, Lublin: UMCS, 2008.

<sup>6</sup> Ryszard Tokarski, *Kulturowe i tekstotwórcze aspekty profilowania*, [w:] Jerzy Bartmiński i Ryszard Tokarski (red.), *Profilowanie w języku i w tekście*, Lublin: UMCS, 1998; *Typy racjonalności w językowym obrazie świata*, [w:] Anna Pajdzińska i Ryszard Tokarski (red.), *Semantyka tekstu artystycznego*, Lublin: UMCS, 2001.

<sup>7</sup> Przemysław Łozowski, *Language as Symbol of Experience. King Alfred's cunnam, magan and motan in a Panchronic Perspective*, Lublin: UMCS, 2008.

o przypisywaniu przez późniejszych autorów coraz większej roli językowi i jego wpływowi na kształtowanie się aparatu pojęciowego człowieka.

Krytycznie omawia Underhill koncepcje „obrazu świata” pochodzące z kręgu języka francuskiego (*la vision du monde*). Dużo uwagi poświęca książce Anne Stamm<sup>8</sup>, w której autorka stara się przeforsować tezę o istnieniu „afrykańskiego” obrazu świata i zmaterializowanej, spłyconej kulturze zachodniej przeciwstawia pełną duchowego bogactwa „naturalną” kulturę Afryki, wyrażaną w jej językach. Czy jednak można – pyta Underhill – mówić o obrazie świata całego kontynentu, zwłaszcza tak ogromnego i różnorodnego jak Afryka? Z pracy Stamm, zafascynowanej tym kontynentem, przebija etnocentryzm, a konkretnie europocentryzm: tylko osobom nieznaną Afryki z doświadczenia lub znającą ją pobieżnie, może się wydawać, że panuje w niej jakiś jeden wspólny „duch”. Ci, którzy bezpośrednio zaznali afrykańskiej różnorodności, widzą to inaczej. Na przykład we wprowadzeniu do książki *Heban* Ryszard Kapuściński pisze: „Ten kontynent jest zbyt duży, aby go opisać. To istny ocean, osobna planeta, różnorodny, przebogaty kosmos. Tylko w wielkim uproszczeniu, dla wygody, mówimy – Afryka. W rzeczywistości, poza nazwą geograficzną, Afryka nie istnieje”.<sup>9</sup>

Jednak Underhill nie poprzestaje na omówieniu i ocenie literatury przedmiotu, lecz zgłasza propozycje własne. Chcąc uniknąć nieporozumień w związku z terminami *Weltansicht* i *Weltanschauung*, rozbija te pojęcia na pięć: postrzeganie świata (*world-perceiving*) i conceptualizowanie świata (*world-conceiving*) dla *Weltansicht*; kulturową ramę mentalną (*cultural mindset*), świat osobisty (*personal world*) i perspektywę (*perspective*) dla *Weltanschauung*. Perspektywę rozumie Underhill w sensie dynamicznym, jako sposób widzenia i conceptualizowania świata zmieniający się w cza-

sie na skutek naszej interakcji z otoczeniem, zmian mających źródło w świecie, lecz także w podmiocie postrzegającym. To prowadzi nas do rozważań na temat roli podmiotu mówiącego.

W swojej książce nie ustrzegł się jednak Underhill kilku nieścisłości. Na przykład przedstawiając spory zwolenników językowej unifikacji ze zwolennikami różnorodności, pisze (s. 6) o panującej rzekomo obecnie we Francji atmosferze sprzyjającej różnorodności językowej i uznawaniu jej za kulturowe bogactwo. Nie mamy powodu nie wierzyć autorowi (wszak we Francji mieszka i pracuje), szkoda jednak, że nie wspomina o wstydliwym zjawisku *vergonha*, polityce kolejnych rządów francuskich zmierzających do marginalizowania, a w efekcie rugowania języków mniejszości narodowych. I nie jest to tylko kwestia przeszłości, jak świadczy niedawna (2008) bardzo negatywna reakcja Akademii Francuskiej na propozycję konstytucyjnego uznania języków mniejszości; zdaniem Akademii miałyby to być „atakami na francuską tożsamość narodową”.<sup>10</sup> Jest to niewątpliwie przejaw podejścia zmierzającego do językowej unifikacji.

Bywa też, że zbyt powierzchownie opisuje Underhill przykłady, którymi ilustruje różne sposoby portretowania sytuacji w różnych językach, np. w sferze nazw barw. Pisze tak: „Wizyta w każdym sklepie z materiałami do wystrój wnętrza wystarczy, by się przekonać, że wszystkie języki pozwalają na wymyślenie, jeśli to potrzebne, całej gamy terminów na rozróżnienie różnych kolorów i odcieni. Na przykład na półce z farbami znajdziemy *burnt ochre orange* i *deep sky blue*, jak również ich odpowiedniki w językach francuskim, niemieckim lub czeskim” (s. 134). Ale przecież nazwy stosowane w innych językach mogą co prawda nazywać te same kolory, ale robią to w bardzo różny sposób, wywołując inne sko-

<sup>8</sup> Anne Stamm, *La parole est un monde*, Paris 1999; Seuil.

<sup>9</sup> Ryszard Kapuściński, *Heban*, Warszawa 2000, s. 9.

<sup>10</sup> Cytat za Angeliqwe Chrisafis, 2008, *Local language recognition angers French academy*, „The Guardian”, 17 czerwca 2008, <http://www.guardian.co.uk/world/2008/jun/17/france>.

jarzenia, wyrażają inne konceptualizacje.<sup>11</sup> Powstaje więc pytanie, w jakim sensie są „odpowiednikami” (*equivalents*)? Jeżeli służą tylko jako odniesienie do tej samej barwy, lecz nie są jej konceptualizacją, to jest to bardzo ograniczone rozumienie pojęcia ekwiwalencji, pod którym nie podpisałby się być może sam Underhill, a na pewno nie podpisuje się piszący te słowa.

Kolejnym potknięciem jest potraktowanie przez Underhilla zjawiska synestezji, stanu, w którym doświadczenia zmysłowe jednego typu, np. odczytywanie symboli graficznych, liter, cyfr, wywołują doświadczenia innego typu, np. wrażenia barw. Niestety Underhill idzie za niedobłą tradycją rozumienia tego zjawiska, wedle której doszukujemy się go nawet w metaforach łączących dwa typy doświadczenia, np. w wyrażeniu *głośne / krzykliwe kolory*. Metafory te są czymś powszechnym, a przecież synestezji doświadczają tylko niektórzy. Takie podejście zupełnie rozmywa właściwe znaczenie tego terminu.

Jest też w książce kilka niedociągnięć mniejszej wagi; zwrócę uwagę na trzy z nich. Po pierwsze, kluczowe dla swojego wyводу prace Underhill często cytuje „z drugiej ręki” – dotyczy to np. Sapira (s. 30-32), co dziwi tym bardziej, iż w innych miejscach ten sam autor cytowany jest bezpośrednio. Dalej, na s. 14 z niewiadomych powodów Underhill mówi o hipotezie Whorfa-Sapira (*Whorf-Sapir hypothesis*), choć np. na s. 19 o hipotezie Sapira-Whorfa (*Sapir-Whorf hypothesis*) – i to właśnie ten termin jest powszechnie używany w tradycji anglojęzycznej. I wreszcie trudno rozstrzygnąć, gdzie leży błąd w niekonsekwentnym przywoływaniu koncepcji Henri Meschonnicca, która na s. 93 i 150 nosi miano *subjectivation*, na s. 95 *subjectivication*, a w indeksie pojęć *subjectification*.

Podsumowując należy stwierdzić, że mimo tych uchybień praca Jamesa Underhilla jest pozycją niezwykle cenną dla każdego lingwisty zainteresowanego nie tylko koncepcją (językowego) obrazu świata, lecz rozwojem myśli

(etno)lingwistycznej jako takiej. Zwróćmy jeszcze uwagę na to, że ta niewielka książka (159 s.) jest bardzo ładnie wydana, na dobrej jakości papierze, w niedużym formacie, ma elegancką obwolutę, twardą oprawę, ładny krój czcionki – słowem, chce się ją wziąć do ręki. W niełatwej (lecz ciekawej, a miejscami fascynującej) lekturze pomaga umieszczony na końcu słowniczek kluczowych terminów (a także indeks pojęć i nazwisk) – tym cenniejszy, iż naturą omawianych problemów jest ich płynność i brak jednoznacznych interpretacji. Underhill pisze o tym tak (s. 144):

„Każdy język to złożony, podlegający rozwojowi system, dynamiczna synteza niemal nieograniczonej indywidualnej ekspresji. Jako taki, raczej nie podda się on skończonym opisom. Skoro wpadamy w pułapkę myślenia, iż możemy wznieść się ponad język, po to, by określić granice różnych języków i porównać je z jakąś wszechwiedzącą, ponadjęzykową inteligencją, to klasyfikowanie bytów językowych nie jest tworzeniem pojęć lub koncepcji (*conceptions*), lecz ich pomieszaniem (*misconceptions*). To być może potrafi Bóg, lecz ludzie żyją, oddychają i myślą w granicach języka – konkretnego systemu językowego. Kto wie, może potrafimy intuicyjnie uchwycić różnice między językiem ojczystym a obcym, powodujące ich nieprzystawalność, lecz próba precyzyjnego określenia tych różnic to czyste szaleństwo. A skoro to właśnie chcemy osiągnąć, to znaczy, że przekształciliśmy język (ową dynamiczną i interaktywną siłę wiążącą ludzi w czasie i przestrzeni) w statyczny przedmiot, obiekt badań naukowych.”

Książka Underhilla ma pomóc w przywróceniu naszemu postrzeganiu języka owej pierwotnej jakości, w traktowaniu go właśnie jako zjawiska dynamicznego, w zetknięciu z którym człowiek nie jest tylko biernym i bezwolnym pionkiem (jak chcieliby zwolennicy radykalnego determinizmu językowego), lecz aktywnym podmiotem. Ze względu na takie postrzeganie języka oraz powrót do tekstów źródło-

<sup>11</sup> Badalała to Hanna Zieleźnik, *On Javan Dawns, Roasted Pumpkins and Bumblebee Flights: Names of Colours as Language Signs*. Praca magisterska napisana w Zakładzie Lingwistyki Stosowanej UMCS, Lublin 2009.

wych przy omawianiu kluczowego dla etnolingwistyki pojęcia obrazu świata, książkę Jamesa

Underhilla warto przełożyć w całości na polski.

Adam Głaz

## EUROPA I JEJ WARTOŚCI

*Europa und seine Werte. Akten der internationalen Arbeitstagung „Normen und Wertbegriffe in der Verständigung zwischen Ost- und Westeuropa“, 3–4 April 2008 in Lublin, Polen*, red. Jerzy Bartmiński, Rosemarie Lühr, Frankfurt am Main; Peter Lang, 2009, 287 s.

Książka *Europa und seine Werte...* wydana w 2009 roku w niemieckim wydawnictwie Petera Langa jest zbiorem dwudziestu jeden artykułów – referatów wygłoszonych na międzynarodowej konferencji *Normy i wartości w kontaktach między wschodnią i zachodnią Europą*<sup>1</sup>, która odbyła się w dniach 3–4 kwietnia 2008 roku w Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Spotkanie było połączone z szóstym posiedzeniem Komisji Etnolingwistycznej Komitetu Językoznawstwa PAN nt. *Wartości w językowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów*. Była to druga konferencja zorganizowana w ramach zainicjowanego przez stronę niemiecką projektu *Normen und Wertbegriffe in der Verständigung zwischen Ost- und Westeuropa*. Pierwsze tego typu spotkanie miało miejsce w lutym 2006 roku w Jenie, a jego zwieńczeniem był wydany rok później tom pokonferencyjny pod redakcją Bettiny Bock i Rosemarie Lühr.<sup>2</sup>

Prezentowana publikacja ma charakter międzynarodowy (zamieszczono w niej artykuły w trzech językach: niemieckim, angielskim i rosyjskim) oraz interdyscyplinarny (autorzy referatów to przedstawiciele różnych dyscyplin naukowych: lingwiści, socjologowie, filozofowie i in.).

Zamieszczone teksty można podzielić na cztery bloki tematyczne, a mianowicie: 1) artykuły poświęcone jednemu z kluczowych pojęć społeczno-politycznych – DEMOKRACJI<sup>3</sup>, przedstawiające to zagadnienie z perspektywy socjologicznej, filozoficznej, politologicznej i językoznawczej; 2) analizy lingwistyczne eksplikuujące wartości w różnych językach europejskich (m.in. polskim, rosyjskim, ukraińskim) w aspekcie synchronicznym lub diachronicznym; 3) studia prezentujące wyniki badań empirycznych nad wartościami w perspektywie wewnątrz – vs. międzykulturowej lub podejmujące rozważania nad miejscem norm i wartości w procesie nauczania interkulturowego, oraz 4) studia o charakterze teoretycznym i metodologicznym prezentujące możliwości badania tożsamości narodowej ujęte z perspektywy etnolingwistyki i antropologii społecznej. Niektóre artykuły zostaną omówione skrótowo ze względu na przedmiot analizy oraz zastosowane metody badawcze.<sup>4</sup>

Tom otwiera artykuł Jörga Oberthüra pt. *Pojęcia demokracji i ich przemiany – rozważania teoretyczne i metodyczne nad rekonstrukcją*

<sup>1</sup> Sprawozdanie z konferencji napisali Joanna Szadura i Grzegorz Żuk. Zob. „Etnolingwistyka” 20, s. 435–436.

<sup>2</sup> Tytuł tomu brzmi: *Normen- und Wertbegriffe in der Verständigung zwischen Ost- und Westeuropa. Akten der internationalen Arbeitstagung*, 27–28 Februar in Jena, red. Bettina Bock, Rosemarie Lühr, Frankfurt am Main; Peter Lang, 2007. Publikacja ta została zrecenzowana przez Monikę Bednarczuk, zob. jej *Rozumienie wartości a porozumienie*, „Etnolingwistyka. Problemy języka i kultury” 20, s. 392–393.

<sup>3</sup> Stosuję następujące formy zapisu: dla pojęcia kapitaliki, dla leksemu kursywę.

<sup>4</sup> Kilka artykułów prezentowanych w omawianym tomie ukazało się również (niektóre w zmodyfikowanej wersji) w „Etnolingwistyce” t. 20 (2008) i t. 21 (2009).